

JAN OWCZAREK

Rota

Nie rzucim
choć nas wabią witryny eleganckich sklepów
tego widoku z okna
tego starego stołu
tych ścieżek wydeptanych mozolnie

Nie rzucim
słów pogardy
biednym i poranionym przez los
bo ich los jest po części naszym

Nie rzucim
złego spojrzenia
na potępionych na oplwanych
przez usta kłamców synów nocy

Nie rzucim żony dzieci domu
dla mędrków zabałamuconych
co jak padlinę wietrzą pieniądze

Nie rzucim łatwo tej nadzieje
jakać - się - kolwiek w sercu dzieje

Nie rzucim
wiary ani mowy ni szeptu wiatru

szmeru wody
ani ojczystej pieśni znanej
do snu przez matki nam śpiewanej

Nie rzucim
chleba
bo jest Boży
choć czasem czarny czasem ciężki
choć czasem gorzki jest jak klęska

nie rzucim ziemi
skąd nasz ród
bo ziemia ta podarowana
bo potem pracy i krwią zлана
bo nasza
choć ją deptał wróg

Ona nas karmi bo jest Matką

Ona nas karmi nawet z dali
nie damy jej i będziemy trwali

Tak nam dopomóż
Bóg